

Ref.

Nie mam czasu umierać zmieniać się nie liczę że odejdę
 Odwaga pcha nas przed siebie
 Zależy tylko od ciebie
 Czy się na nią zdobędziesz
 Pozostaniesz na tym świecie
 Czy za wcześnie z niego odejdiesz

Czy jest zawsze dobrze cudownie świeci słońce
 Czy zawsze tylko trzeźwo na zjawiska patrze
 Zawsze z szacunkiem do siebie bo przecież
 Jak bym ćpał to bym niszczył siebie sam
 Mam obowiązek żyć pełnia dni
 Zapewnić godne życie sobie i bliskim
 Być człowiekiem silnym by nie skończyć na ulicy
 Mam obowiązek pisać dobre rymy kontrolować mikrofon
 I to co wychodzi w pełni krytykować bo mam to prawo
 Jedno co tak naprawdę chodzi to ta pieprzona jakość
 Ej tylu rozmieniło swoje talenty w życia pułapkach
 Chcąc skrócić a tam za rogiem już czeka szatan
 Jakikolwiek chłopak nie bierz tego dosłownie
 To dragi głupota co jest nim to nie jest istotne
 Ważne że jest gdzieś i czeka cierpliwie
 Gdy zaczniesz żyć chciwie on zabierze cie
 Nie pytaj co jest istotne chyba tak naprawdę
 Zdrowy rozsadek szacunek do rodziny
 Bo tylko ja masz tak naprawdę
 I z nią odważnie radzę sobie
 Z tym życia bagnem przyjaciel taki który słucha
 Przez trzeźwe nie brązowe oko

Ref.

Wszechobecna rzeczywistość skażona brudem
 Oderwanie się od niej praktycznie graniczy z cudem
 Przychodzi z wielkim trudem wymaga poświęceń
 Nie sugeruj się tłumem ludzi będzie jeszcze więcej
 Patrz się na siebie staraj się być człowiekiem
 Bierzesz przykład z tych na których najbardziej ci zależy
 Oszukasz ich a każdy z nich nie uwierzy
 Już w żadne twoje słowo postąpiłeś bezpardonowo
 Życie nie potraktuje cię ulgowo
 Wtedy mogą cię dopaść wyrzuty sumienia
 Dziwisz się to z braku zadośćuczynienia
 To się będzie za tobą wlec próbujesz szybciej biec
 Uciec od tego koszmaru to jak sen na jawie
 Nie mam zamiaru utracić daru jaki otrzymałem
 Pogrzebać talentu który tak długo szlifowałem
 Wciąż nad nim pracuje to styl który ukazuje
 Moja osobowość mój sposób bycia
 Co procentuje na przyszłość na najbliższe lata
 Mojego życia to mnie urządza z góry
 Jednak wszystkiego nie przesadza
 Odczuwam to jak brak pieniądza chcąc nie chcąc
 Żyjąc z miesiąca na miesiąc dobrze o tym wiedząc
 Czując to codziennie się z tym budząc
 Się nie podłamując po dzień dzisiejszy

Śmiało o tym rymując

Ref.

Jak można zostawić cześć siebie na tym świecie
I odejść jak nie po kolei trzeba mieć w głowie
By zrezygnować ja będę walczyć i wygrywać
By zakładać sobie cele i ich szczyty zdobywać
Inaczej ta ławka schodowa klatka zostanie ze mną
Do końca świata a chce spokoju przepięknej żony
Która nie ma pustej głowy przyjaciółki
Z którą można mówić wszystko i spędzać wieczory
Popatrz dla mnie najważniejsze bezpieczeństwo
Święty spokój a szaleństwo pokazywać tylko
W rymach gdy tłusty bit a bit maszyna
Mieć coś w domu ja i rodzina prywatność
Za własne czyny odpowiedzialność
Z życia wygranych radość
Te światła miasta będą świecić
Bo energii pełne wolne
Od zazdrości prosto bijące serca
Modle się o szczęście kocham tych z którymi
Od zawsze na ta drogę która idę patrze
Wiem że czasem jestem nieprzyjemny
Ale bo gdy są problemy czynnik obronny
By nie zwariować potem jest normalnie
Kocham słońce kocham kochać
Kocham dobry rap kocham szacunek
Szanuje miłość kocham wiatr latem
Kocham wieczory z dziewczyną
Jestem sobą kocham siebie
Pieprze co sobie myślicie
Mimo wszystko co jest tutaj
Kocham życie

Ref. x2